

EXPRES

Nr. 338 (1250)

ILUSTROWANY

CZWARTEK

ROK IV.

Referat A. Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

O czujność rewolucyjną i lepszy styl pracy związkowej

W dniu 6 bm., pierwszym dniu obrad Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący CRZZ, Aleksander Zawadzki wygłosił referat pt. „O czujność rewolucyjną i wyższy styl pracy związkowej”.

Wstęp referatu mówca poświęcił Wodzowi mas pracujących świata, Chorążemu obozu pokój i postępu Józefowi Stalinowi.

Stalin — to twórca wiekopomych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbol historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, natchnienie tych milionów ludzi w ich walce o pokój, postępek, socjalizm.

Towarzysz Stalin dowodził bohaterską armią radziecką, która uratowała ludzkość przed niszczycielskim panowaniem hitlerowskich ludobójców, wyzwoliła narody krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy stworzyła sprzyjające warunki dla mas pracujących tych krajów, nieskrępowanego stanowienia o ustroju społeczno-politycznym, w którym chcą żyć i pracować.

Towarzysz Stalin był bezpośrednim realizatorem bolszewickiego hasła samostanowienia o sobie narodów, dzięki czemu odzyskaliśmy niepodległość narodową w 1918 roku. Towarzysz Stalin CZUWAŁ OSOBIŚCIE NAD LOSAMI

NASZEGO KRAJU PODCZAS WOJNY Z HITLERYZMEM, wypowiadał się wielokrotnie za Polską wolną, silną, niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nysę, bronił praw ludu polskiego na konferencjach w Jalcie i Poczdamie, pomagał nam wielokrotnie swymi pełnymi głębokiej mądrości radami ugruntować władzę ludową oraz kłaść fundamenty i zręby socjalizmu w naszym kraju.

ŻYCZYMY TOWARZYSZOWI STALINOWI Z GŁĘBI SERCA DŁUGICH LAT ŻYCIA I DOBREGO ZDROWIA.

Wyrażając uczucia milionów polskich związków wnosząc okrzyk:

„Towarzysz Stalin niech żyje!”

Okrzyk mówcy zebrani podchwytują entuzjastycznie. Stojąc długo skandują: „Stalin! Stalin!”

Droży towarzysze — kontynuuje ob. Zawadzki — najlepszym wyrazem czci i hołdu dla Towarzysza Stalina będzie jeszcze głębsze przyswojenie sobie nauk i wskazań zawartych w Jego dziełach i życiu.

Jedno z najważniejszych wskazań Towarzysza Stalina — to bolszewicka krytyka i samokrytyka oraz bolszewicka czujność wobec działalności wroga klasowego.

To wskazanie przejawia się czerwoną nicią w obradach i uchwałach III Plenum KC PZPR.

a następnie rozłamowych poczynań ze strony reakcyjnych prowodyrów związkowych typu Greena, Careya, Deakina, Juhauz, — trwa, rośnie liczebnie i rozszerza swą działalność.

Mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zawodowego w skali światowej nie wolno nam lekceważyć rozbijackiej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców — reakcyjnych działaczy związkowych.

Toczy się zacięta walka o jedność klasy robotniczej na szerokim froncie międzynarodowym i na frontach w poszczególnych krajach. Wyrazem tego są m. in. potężne strajki powszechne, zorganizowane przez francuską CGT i włoską CGIL wbrew terrorowi Mocha i Scelby i mimo rozbijackich manewrów „Force Ouvriere” oraz włoskich rozbijaczy saragatowskich.

Dla podkreślenia wagi i znaczenia czujności rewolucyjnej ob. A. Zawadzki przytacza przykład Jugosławii.

Na Biurze Informacyjnym podkreślono z całą mocą ogromną zasługę Wschodniowickiej Partii Komunistycznej (bolszewików) i oświadczył, że w porę została zdemaskowana, przygotowująca przewrót kontrewolucyjny, klika titowska, przez co i myśmy mogli uniknąć wielu groźących nam niebezpieczeństw.

Proces Rajka, zdemaskowanie Kostowa wykazują dobitnie metody klikki szpiegów, zdrajców i morderców, wykazują jakie ta klika miała zamiary wobec krajów demokracji ludowej (Dalszy ciąg na str. 2-iej).

Robotnicy warszawscy piszą do Józefa Stalina

Z hut, fabryk, zakładów pracy, z gromad wiejskich i gmin, z najdalszych zakątków Polski płyną szczerze, serdeczne pozdrowienia polskich mas pracujących dla Wodza światowego pokoju i postępu, Generalissimusa Stalina z okazji Jego 70-iej rocznicy urodzin.

W prostych, a zarazem gorących słowach, zawartych w listach wysyłanych do Generalissimusa Stalina, lud polski wyraża swą bezgraniczną wdzięczność Wielkiemu Stalinowi za nieugiętą walkę, jaką przez całe życie zwycięsko prowadził w imię interesów ludu pracującego, za braterską pomoc jaką okazał w wyzwoleniu naszego Państwa i jaką okazuje w jego odbudowie.

Czcząc wielką rocznicę, polski świat pracy podejmuje zobowiązania, które mają na celu przyspieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Między innymi list do Generalissimusa Stalina uchwalili wysłać robotnicy Fabryki Wyrobów Precyzyjnych im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie.

W liście tym czytamy między innymi:

„W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą Waszych urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, zaszliśmy Wam nasze gorące robotnicze pozdrowienia.

Cale Wasze życie poświęciliście dziełu rewolucyjnej walki klasy robotniczej o zwycięstwo socjalizmu. Pod Waszym kierownictwem naród radziecki zbudował socjalizm i buduje komunizm. Pod Waszym kierownictwem komunisty i ich sprzymierzeńcy walczą na całym świecie przeciwko groźbie wojny, głodu, wyzysku i ucisku — o pokój, postępek, szczęśliwe życie, o pełne zwycięstwo nowej, socjalistycznej ery w życiu narodów.

Kochają Was miliony ludzi, — którzy łącząc z Waszym nazwiskiem swoje nadzieje na lepsze i szczęśliwsze życie, ludzi wierzących, że pod Waszym kierownictwem cała postępująca ludzkość obroni i utrwali — wbrew imperialistom i ich agentom — pokój i radość, twórczą pracę, przyjaźń między narodami. Pozwólcie nam razem z masami pracującymi całego świata życzyć Wam z całego serca zdrowia i szczęścia — dalszej zwycięskiej walki ku chwale socjalizmu, ku jego ostatecznemu zwycięstwu”.

W dalszej części listu następuje szczegółowe zobowiązanie, podjęte przez robotników dla uczczenia 70-iej rocznicy urodzin Józefa Stalina oraz następujący podpis przedstawicieli Rady Zakładowej, dyrekcji i przodowników pracy.

Zadania ZZ na nowym etapie

Przechodząc do omówienia zadań Związków Zawodowych na nowym etapie, wypływających z uchwał III Plenum KC PZPR oraz uchwał Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych, przewodniczący CRZZ stwierdza:

Pierwszym, a zarazem centralnym, politycznym zadaniem Związków Zawodowych, wynikającym z uchwał Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR, jest WALKA O POKÓJ.

Towarzysz Bierut w swoim referacie na III Plenum KC PZPR w ten sposób formułuje te zadania w warunkach polskich, mówiąc, że należy:

„Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju, jeszcze szerzej, mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podlegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, ani na chwilę nie ustawać w pracy nad montowaniem najszerzego frontu obrońców pokoju, wciągnąć do tego frontu masy kobiece, młodzież, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopie”.

Walka o pogłębienie jedności

Ob. Zawadzki przechodzi do omówienia drugiego ważnego zadania — WALKI O POGŁĘBIENIE I ROZSZERZENIE JEDNOŚCI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Realizując uchwały II-VIII kongresu w dziedzinie walki o pokój, Związki Zawodowe stworzyły w większych zakładach pracy stałe Komitety Obrony Pokoju, przeprowadziły masową akcję obchodu Międzynarodowego Dnia Obrony Pokoju, włączyły nowe dziesiątki ludzi pracy do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, przyczyniły się do zacieśnienia więzów przyjaźni narodu polskiego z narodami radzieckimi oraz krajów demokracji ludowej.

Jednakże stałe Komitety Pokoju w zakładach pracy nie są dostatecznie aktywne. Organizacje związkowe nie potrafiły w dostatecznym stopniu upolitycznić swojej działalności, powiązać walkę o umocnienie światowego Obozu Pokoju z walką o wszechstronne umocnienie Polski Ludowej, w niedostatecznym stopniu popularyzowały wysiłek radzieckiej klasy robotniczej i chłopstwa kolechowskiego nad rozwojem gospodarki socjalistycznego państwa — ostoi pokoju światowego, oporu mas pracujących całego świata w ich walce o pokój, wyzwolenie społeczne i narodowe. Związki Zawodowe nie uczyniły jeszcze z całej działalności kulturalno-oświatowej i sportowej potężnego czynnika walki o pokój.

Międzynarodowy ruch związkowy osiągnął duże sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej, światowa Federacja Związków Zawodowych — mimo stałego sabotażu,

Operacje wojskowe zbliżają się ku końcowi

Armia Ludowa weźmie udział w odbudowie Chin

Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący ludowo-rewolucyjnej Rady Wojskowej Mao - Tse - Tung ogłosił rozkaz, w którym wzywa żołnierzy Chińskiej Armii Ludowej do wzięcia udziału w nadchodzącym roku w pracy nad odbudową kraju.

Rozkaz stwierdza m. in., że Armia Ludowa musi poświęcić swe wysiłki przede wszystkim zniszczeniu resztek reakcyjnych wojsk kuomintangowskich. Jednakże coraz więcej

żołnierzy Armii Ludowej będzie mogło wziąć w nadchodzącym roku udział w pracach nad odbudową kraju, w pracach w przemyśle i na roli bez uszczerbku dla operacji wojskowych, które zbliżają się ku końcowi. To zaszczytne zadanie żołnierze Armii Ludowej wykonują z takim samym entuzjazmem, z jakim walczą przeciwko wrogom ludu chińskiego.

Przed wyborami w Bułgarii

W związku z wyborami do Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 18 grudnia, Ogólno - Krajowa Komisja Wyborcza stwierdza, że w terminie przewidzianym przez Ordynację Wyborczą wpłynęły zgłoszenia kandydatów na posłów z ramienia Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego.

Wszyscy zgłoszeni kandydaci odpowiadają warunkom przewidzianym przez Ordynację Wyborczą. Każdy obywatel bułgarski może zgłosić uzasadniony protest przeciwko któremukolwiek ze zgłoszonych kandydatów.

W całym kraju odbywają się wiece na których omawiane są w ramach kampanii przed wyborczej, rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych oraz ogólnopartyjowa akcja w obronie pokoju.

Przemysł wełniany przekroczył plan listopadowy

Listopad br. przyniósł dalsze poważne osiągnięcia załóg polskich fabryk przemysłu wełnianego. W miesiącu tym plan produkcji tkanin gotowych wykonany został w 104,9 proc. Plan produkcji tkanin surowych wykazuje przekroczenie planu miesięcznego o 10,5 proc., a przedziałnie wykonany plan produkcji w 107 proc.

Jednocześnie w listopadzie nastąpiła dalsza poprawa na odcinku jakości produkowanych tkanin. Przeciętą jakością wyrobów wełnianych osiągnięta wskaźnik ok. 90 proc. towarów pierwszego gatunku.

Kostow i spółnicy przed sądem

W Sofii rozpoczął się proces przeciw zdrajcom Bułgarii

W środę rozpoczął się w Sofii w sali klubu Armii Bułgarskiej proces przeciwko zdrajcy Trajczko Kostowowi i jego 10-ciu współnikom. Sprawa rozpatrywana jest przez komplet orzekający Sądu Najwyższego Bułgarskiej Republiki Ludowej w składzie: przewodniczący — Lozanow, sędziowie — Raiczew i Spasow oraz 4 asesorów.

Oskarżenie wnoszą prokuratorzy: Dimczew i Cakow. Oskarżonych broni 11 adwokatów. Do sprawy dopuszczono wszystkich świadków, zgłoszonych przez Prokuraturę i obronę w liczbie 64. Ponadto zeznawać będzie 29 rzeczoznawców.

Proces odbywa się przy drzwiach otwartych. W pierwszym dniu rozprawy na sali sądowej poza przedstawicielami społeczeństwa bułgarskiego obecni byli attaché prasowi przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Sofii oraz korespondenci Agencji

i dzienników zagranicznych m. in.: Agencji TASS, Reutersa, France Presse, United Press, Telepress, CTK, Agerpress i PAP oraz korespondenci: „Prawdy”, „Izwiestil”, „Daily Worker”, „Scanteia”, „Daily Express”, „Szabad Nep”.

Na porannym posiedzeniu, po sprawdzeniu personali oskarżonych, przewodniczący zarządził odczytanie aktu oskarżenia. W godzinach popołudniowych zeznawał główny oskarżony — Trajczko Kostow.

(Sprawozdanie z przebiegu pierwszego dnia procesu podamy w dniu jutrzejszym.)

Pomoc dla rodzin Polaków, wysiedlonych z Francji

Z inicjatywy ambasadora R. P. w Paryżu Putramenta ukonstytuowała się Komisja Pomocy dla rodzin Polaków wysiedlonych z Francji. Zadaniem Komisji jest niesienie rodzinom tych Polaków zarówno pomocy materialnej, jak i prawnej oraz udzielanie im wszelkich informacji.

Dotychczas akcją pomocy objęto 18 rodzin, których dobytek przewieziony zostanie do Polski bezpłatnie na koszt Rządu Polskiego. Rodziny posiadające małe dzieci, lub chorych przyjadą do Polski wagonem sypialnym.

JULES MOCH



MISTRZ MOCH - REJ ROBOTY.

Tysiące paryżan zwiędają wystawę darów dla Józefa Stalina

W Paryżu odbyło się uroczyste otwarcie wystawy podarków, które masy pracujące Francji przesyłają Generalissimosowi Stalinowi z okazji 70 rocznicy Jego urodzin.

Gmach Związku Zawodowego Metalowców, w którym mieści się wystawa, udekorowany był sztandarami francuskimi i radzieckimi. Na wielkim transparentie widnieje napis: „Niech żyje Stalin — bojownik o pokój, wolność i szczęście ludzkości!”

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli m. in. udział: Maurice Thorez, Jacques Duclos, Andre Marty, Sekretarz Generalny CGT Frachon, prof. Joliot - Curie, poeta Eluard, malarz Fougereon, gen. Petit i wiele innych wybitnych osobistości francuskich. Na otwarciu przybył również ambasador radziecki w Paryżu Bogomołow.

Wystawę w pierwszym dniu zwiędło wiele tysięcy osób.

Narody ZSRR uczciły święto Konstytucji Stalinowskiej

Dnia 5 grudnia w całym Związku Radzieckim obchodzono uroczyste święto Konstytucji Stalinowskiej z 1936 roku.

Ze wszystkich zakątków kraju napływają do Moskwy doniesienia o masowym przedterminowym wykonaniu przez załogi fabryczne ustalonych planów produkcyjnych — z okazji wielkiego święta Konstytucji Stalinowskiej.

Dokończenie referatu ob. A. Zawadzkiego

Nasze Pały

wej, a to co się dzieje dziś w Jugosławii wresztowania i mordy najlepszych działaczy rewolucyjnych, za to, że ofiarne waleczą o sojusz ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, wskazuje na to, że słusznie została ta klika nazwana kliką zdrajców, szpiegów i morderców.

I w naszym aparacie związkowym mieliśmy

Będziemy uczyć się czujności!

Jest to tym bardziej konieczne w obecnym momencie, kiedy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, kiedy stoimy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

A uczyć się będziemy tej czujności, czerpiąc wskazania awangardy klasy robotniczej i przewodniczki narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Uczyć się będziemy tej czujności, czerpiąc coraz bardziej z bogatej skarbnicy doświadczeń radzieckich Związków Zawodowych, wyrosłych pod opieką WKP(b) — partii Lenina-Stalina.

Mówca konkluduje:

„W naszych szkołach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich Związków Zawodowych nowe wielotysięczne kadry związkowców. HARTUJĄC JE JEDNOCZESNIE W OSTREJ WALCE KLASOWEJ, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce.

Udział ZZ w realizowaniu planów gospodarczych

Z kolej ob. Zawadzki przystępuje do omówienia udziału Związków Zawodowych w realizacji planów gospodarczych. Przytacza na słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na III Plenum KC PZPR: „Z tego, czegośmy dokonali w ciągu 3 lat, mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako partia.

„Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów — powiedział przewodniczący KC PZPR — osiągniętych w rezultacie wykonania planu 3-letniego w budownictwie socjalistycznym, jest umacnianie się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej, socjalistyczny stosunek do pracy. Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa”.

W okresie od wezwania, rzuconego przez Wincentego Pstrawskiego, współzawodnictwo pracy przeżyło bujny okres rozwoju.

Ruch współzawodnictwa pracy staje się istotną dźwignią rozwoju przemysłu i całej naszej gospodarki.

Stwierdzić należy jednak, że ruch współzawodnictwa nie objął jeszcze wszystkich pracujących, nie przybrał w poszczególnych przemysłach w dostatecznej mierze specyficznej dla każdego z nich formy walki o produkcję, o wykonanie podjętych zobowiązań.

Odpowiedzialność za prowadzenie i rozwój współzawodnictwa pracy ponoszą Zarządy Związków Zawodowych na wszystkich szczeblach.

Praca i wysiłek wszystkich ORZZ i PRZZ winny być skoncentrowane na popularyzacji wszystkich form współzawodnictwa pracy i organizowaniu wymiany doświadczeń.

W ramach współzawodnictwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej. Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usuwać z drogi wszelkie przeszkody.

Związki Zawodowe winny podjąć ostrą wal-

wielu zamaskowanych wrogów, którzy przodali się do nas na skutek niefrasobliwości politycznej kierownictwa związkowego i wydziałów personalnych.

Przyczyną niefrasobliwości politycznej w naszych szeregach był zgnió-liberalny stosunek do wroga klasowego, oportunistyczne teoryjki o pokojowym wstąpieniu w socjalizm.

Równoległe z podnoszeniem poziomu ideowo-politycznego związkowców, musimy dbać o ich rozwój oświatowo-kulturalny.

Omawiając ZADANIA W DZIEDZINIE KULTURY FIZYCZNEJ i sportu mówca stwierdza, że do niedawna jeszcze istniał pogląd, że kultura fizyczna i sport jest zagadnieniem samym w sobie i nie należy go obciążać celami politycznymi.

Związki Zawodowe powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz organizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Opierając się na bogatych doświadczeniach radzieckiego sportu związkowego, polski sport związkowy powinien godnie wypełnić stojące przed nim zadania — wychowania zdrowego i pełnego twórczej radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

kę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalnego traktowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich robotników.

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie Planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodowników pracy, nowatorów produkcji.

W górach i nad morzem

Specjalne domy dla młodzieży zapewnią młodym robotnikom należyty odpoczynek

Wydział Młodzieżowy CRZZ opracował już wspólnie z FWP plan akcji wczasów sportowo-młodzieżowych na rok 1950. Akcją tą obejmie się w przyszłym roku około 36.000 młodocianych robotników, niezależnie od młodzieży, spędzającej urlopy w ramach wczasów ogólnych.

Wytypowano już specjalne domy wypoczynkowe dla młodzieży. Są one położone w najpiękniejszych zakątkach kraju — w górach, nad morzem i jeziorami. Zaopatrzone je w różnorodny sprzęt sportowy, umożliwiający uprawianie wszelkiego rodzaju sportów. Wczasowicze znajdą tu: piłki, łuki, siatki, nad morzem — łódki i kajaki, a w górach

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed Związkami Zawodowymi stoi ważne zadanie WZMOŻENIA TROSKI O WARUNKI BYTOWE I SOCJALNE MAS PRACUJĄCYCH.

Realizacja tych zadań to dalsze urzeczywistnienie roli Związków Zawodowych jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, wychowania w tym duchu szerokiej mas związkowych.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej.

W końcowej części referatu ob. Aleksander Zawadzki omawia sprawy organizacyjne.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ, — jest ścisły związek każdego ognia i aktywisty związkowego z masami, jest WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ. Wymaga to czynnego przysłuchiwania się głosowi mas, a pracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas.

Kierujemy się w tym względzie słowami Stalina, który powiedział:

„Gdyby każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugruntowaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uważałbym życie moje za bezcelowe”.

W tych słowach wyrażony jest stalinowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade-unionistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego III Plenum KC PZPR — kończy swe przemówienie A. Zawadzki — będziemy z nową energią realizowali uchwały kongresu SFZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

HANIA Z ZIELONEJ GÓRY: — Nie odpowiadamy na listy prywatnie. W sprawie zorganizowania kursów dokształcających w zakresie szkoły średniej, proszę zwrócić się do Kuratorium Okręgu Wrocławskiego.

STAŁY CZYTELNIK Z ŁODZI: — Przy Kuratorium Łódzkim czynny jest specjalny Wydział Oświaty Dorosłych, ul. Jaracza 11. Tam proszę zasięgnąć informacji co do swej sprawy.

NIESZCZĘŚLIWA MATKA: — Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego, ul. Piotrkowska 113, prowadzi w chwili obecnej zapisy dzieci potrzebujących żywienia. Dzieci te zostaną obdarowane paczkami świątecznymi. Aby zdobyć uprawnienia do pomocy społecznej dla dzieci, trzeba przedstawić w jednym z punktów Opieki nad Matką i Dzieckiem zaświadczenie ubóstwa, lub wyjątkowych okoliczności, składających się na ciężkie warunki materialne dzieci, jak np. choroba rodziców, kalectwo itp.

STAŁA CZYTELNICZKA: — Wydaje nam się, iż zarzuty Pani są nieistotne. Czyż można bowiem posiadać 12-letniego chłopca, którym zaopiekowała się Pani jako sierotą o tak nienawistne uczucia w stosunku do swych opiekunów? Prawdopodobnie powodem krnąbrnego zachowania się dziecka jest uraz, jaki pozostawiła w jego umyśle tragiczna i nagła śmierć rodziców, oraz jego samotność. Proszę starać się zrozumieć chłopca i po macierzyńsku wytłumaczyć mu wszystko. Strach przed samochodami, które spowodowały do pewnego stopnia jego sieroctwo, jest też wytłumaczony. Na pewno z biegiem czasu chłopiec wróci do równowagi duchowej, trzeba tylko w obecnej chwili wykazać wiele cierpliwości i umiejętności w postępowaniu wobec niego, aby nie zrazić go zupełnie do siebie i nie utracić jego przywiązania, które napewno w głębi serca w stosunku do Pani żywi.



MAŻ: — Tak, tak, kobietę niełatwo jest przekonać. Kiedyś przecież twierdziłaś, że tylko pończochy z naturalnego jedwabiu są coś warte, a o „stylonach”, czy „nylonach” nie chciałaś nawet słyszeć. Tak samo zresztą było i z kwaskiem mlekowym. Unikałaś go, twierdząc, że twoja babka doskonale obywała się bez niego w swym gospodarstwie domowym.

ŻONA: — No tak, ale już obecnie jestem nowoczesną kobietą, noszę „stylony”, a w kuchni naszej znajdzie się zawsze buteleczka z

KWASKIEM MLEKOWYM

Codzienna nowelka „Expressu”

Maksym Gorki

Fotografia synów

(Z bajek włoskich)

Z drzwi białego domku, spowitego winoroślą niczym, łódź zieleńmi falami morskimi, wyszedł, by powitać wschód słońca, wiekowy starzec.

Jest to Ettore Cecco samotny człowieczek, odludek z lysą czaszką mędrca, z twarzą tak pooraną latami, że poprzez zmarszczki ledwie widoczne są jego oczy.

Powolutku przykłada wlochatą dłoń do czoła i długo spogląda w różowicę się świt. Przed nim, przez szaro-liliowe kamienie wyspy przepływa kaskada burzliwny i złoła, płoną różowe, żółte i czerwone kwiaty. Ciemną twarz starca rozjaśnił dobroliwy uśmiech.

Szeroko rozstawił nogi i stoi przygarbiony nieco, jak gdyby podtrzymywał jakiś ciężar, a dokoła uśmiecha się świeży poranek; jaśniejsi lśni zieleń winnic, głośniejsi śpiewają wilgi i czyże, w zaroślach stukają dzieciolki, w dali gwiżdże czarny drożdż elegancki, a tak bez troski jak neapolitańczyk.

Stary Cecco podnosi do góry długie, zmęczone ręce przeciąga się, jak gdyby chciał polecieć w dół ku morzu, które jest teraz tak spokojne, jak wino w czarce. Rozprostował stare kości, usiadł na kamiennej przyzbicie i wyjął z kieszeni kamizelki pocztową kartę. Na jego ławo niegolonym, jak gdyby posrebrzonym obliczu, zakwitł nowy uśmiech.

Dziwnie w uśmiechu tym kojarzą się miłość, smutek i duma.

Na niewielkim kawałku tektury widać dwóch wymalowanych niebieską farbą barczystych chłopaków. Siedzą jeden obok drugiego i uśmiechają się. Są kędzierzawi, z dużymi głowami, jak stary Cecco. Nad głowami zaś wielkimi literami napisano czytelnie: „Arturo i Enrico Cecco, dwaj szlachetni bojownicy o sprawę swej klasy, zorganizowali 25 000 robotników tekstylnych, których zarobki były bardzo niskie i za to osadzono ich w więzieniu. Niech żyją bojownicy o sprawiedliwość społeczną!!!”

Stary Cecco jest niepiśmienny, a napis jest w obcym języku. Ale on wie, że tak właśnie jest tam napisane. Każdy wyraz mu znany — woła i śpiewa jak instrument.

Ta niebieska odkrytka stała się dla staruszka powodem wielu trosk i obaw. Otrzymał ją przed dwoma miesiącami i odrazu wyczuł ojcowskim instynktem, że stało się coś złego. Wszak podobny biednych ludzi drukują tylko w wypadku, kiedy ci popadną w konflikt z prawem...

Cecco schował ten kawałek papieru do kieszeni. Legł on mu na sercu, jak kamień — a ciężar jego stawał się coraz większy.

Pierwszy, którego zapytał o tajemni-

cze znaczenie pocztówki, był rudy artysta malarz-cudzoziemiec.

Malarz spojrział na wesołe twarze chłopaków i powiedział:

— To jest po angielsku. Prócz Anglików język ich rozumie tylko pan Bóg, i moja żona!

Następnego dnia udał się więc staruszek do żony malarza. Zastał ją w ogrodzie. Była to tęga pani, ubrana w szeroką, przezroczyście białą suknię. Leżała w hamaku i rozpytywała się z gorąca.

— Ci ludzie znajdują się w więzieniu — powiedziała łamanym językiem.

— Pod starowina zadygotały nogi, znalazł jednak tyle sił, by zapytać:

— Czy ukradli?... zabil?

— O nie! po prostu są socjalistami!

— A cóż to takiego ci socjaliści??

— To polityka! — powiedziała panję głosem umierającym i zamknęła oczy.

— A czy to jest uczciwe?

— Nie wiem — odpowiedziała zgryźliwie — Przecież powiedziałaś wam, że to jest polityka... Rozumiecie?!

— Nie! On nie rozumiał! Politykę robią w Rzymie ministrowie i bogaci ludzie, a żeby zwiększyć nakładane na biedaków podatki. Ale jego dzieci, to robotnicy, mieszkający teraz w Ameryce. Są wspaniałymi chłopcami, na cóż im polityka?

Przesiedział całą noc, trzymając w ręku fotografię dzieci, a nad ranem postanowił zapytać się księdza.

Czarny człowiek w sutannie odpowiedział krótko i ostro:

— Socjaliści to ludzie, którzy negują

wolę Bożą! Wystarczy, jeśli to będziesz wiedział!

A za oddalającym się staruszkiem rzucił:

— Wstyd, żeby w twoich latach interesować się podobnymi sprawami!

Stary Cecco poszedł wreszcie do rosyjskiego signora, o którym mówiono, że jest człowiekiem dobrym i szlachetnym.

— Signor, widzisz, że jestem stary i niebawem już umrę. Chciałbym jednak przed śmiercią wiedzieć, co się dzieje z moimi dziećmi? Co one takiego zrobiły, że znajdują się teraz w więzieniu? Bo ci chłopcy na tej pocztówce, to są moi synowie!

Wtedy Rosjanin powiedział, poważnie i szczerze:

— Nie martw się, staruszkule. Wiedz, że dzieci twe kochają bliźnich miłością żywą...

— A więc to nie hańba dla nich to więzienie?

— Nie! — odpowiedział Rosjanin — Przecież wiesz, że bogatych wsadzają do więzienia, kiedy popełnili już tyle złego, że nie da się tego więcej ukryć. Biedak zaś dostaje się do więzienia, kiedy chciałby zrobić choć trochę dobrego. Jesteś szczęśliwym ojcem! Ot co ci powiem!

I długo jeszcze potem opowiadał staruszkowi o tym jak to zaczęli teraz dawać ludzi szlachetni — o tym jak chcą oni przewyciężyć nędzę i ciemnotę całej zło, które przez te nędze i ciemnotę zostało zrodzone.

Tłum. D. B.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Nie kręćcie się tak, bo nie mogę was w żaden sposób policzyć! Raz, dwa, trzy... Czterdzieści i dwie osoby! Uwaga! Wsiadamy do tego wagonu!...



WACEK: — O rety! Moja czapka! Wyrzuciłem przez okno i wiatr mi ją porwał! Zatrzymać pociąg!...
LITERAT: — Zobaczcie, gdzie jesteście... Ojej! Co to za tunel?!



WICEK: — Co robisz, wariacie? Karę za to zapłacisz! Rozumiesz?
WACEK: — Rozumiem, ale czapkę mi wiatr porwał, więc muszę zatrzymać pociąg i biec po nią!...



WICEK: — Halo, stój! Do Łodzi chcesz wracać, czy co? Tu jest czapka! Literat ją miał na głowie!...
WACEK: — Ach ci literaci! Zawsze coś stworzą!...

Dziś od 9-ej do 2-ej po pół kg. mięsa w każdym sklepie dla każdego!

Wyrazem stale poprawiającej się sytuacji na odcinku mięsnym mogą być m. in. coraz większe przydziały mięsa i jego wyrobów dla ludności.

Dzisiaj tj. w czwartek znowu będziemy mogli nabyć dodatkowo mięso w sklepach łódzkich. We wszystkich mięsnych sklepach PSS-u oraz CZPM wydawać się będzie od godz. 9-ej rano do 2-ej po poł. po pół kg mięsa na kupującego.

Najważniejsze zaś jest to, że sprzedaż jest zupełnie wolna — nie trzeba okazać ani bonów tłuszczowych, ani kuponów kontrolnych: każdy kto chce może dziś iść do sklepu po pół kg mięsa! (o)

Z receptą do... PSS
po wody lecznicze i mineralne

Od Nowego Roku lekarze Ubezpieczalni Łódzkiej zapisywać będą pacjentom wody lecznicze i mineralne z polskich uzdrowisk.

Odpowiednia umowa została już zawarta. Wody mineralne i lecznicze, skuteczne przy kuracji takich dolegliwości, jak nadkwasowość, kamica nerkowa, nieżyty żołądka i dróg moczowych, choroby jelit, tarczycy, cukrzyca itp. sprawowane będą do Łodzi przez PSS.

Po „Zuberek” krynicki, czy inną wodę ze źródeł w Solicach, Kudowie, Ciechocinku itd., pójdziemy z receptami nie do aptek, lecz do sklepów PSS, które posiadają odpowiednie lodówki do przechowywania tych leczniczych napojów. (a)

Małe pawianiatko

przyszło na świat w łódzkim ZOO

Łódzki ogród zoologiczny wzbogacił się o małe pawianiatko, które wczoraj przyszło na świat.

Jest to w tym roku już siódma „pociecha” w rodzinie małp. Taką ilością małych, urodzonych w niewoli, nie może się poszczycić w rb. żadne ZOO w kraju. (kb)

Zimowe kwiatki!...

Spotykają się dwaj znajomi:

— Dokąd pan idzie?

— Do Sobka na przyjęcie...

— Sobek urządza przyjęcie?... Pierwszy raz słyszę...

— Dlaczego pan się tak dziwi?

— Bo znam go nie od dzisiaj. To taki sknera, że nie absolutnie nie wydaje. Nawet własnych córek zamąż... *

Nauczyciel zwraca się w szkole do ucznia:

Powiedz mi, czy dwa miesiące się dziesięć...

Tak — odpowiada młodec. — Pięć razy.

— Dobrze! A czy dziesięć mieści się w dwóch?...

— Tak, jeden raz...

— Niemożliwe... Jak tyś to zrobił?

— Włożyłem dziesięć palców w dwie ręce i liczę... *

...wybiera się na ryby. Po drodze ka jakiegoś jegomościa z wędką.

Jakie miejsce jest tu najdogodniejsze do wu ryb?... — zwraca się doń:

Tam przy drzewie, z widokiem na jezioro.

Dlaczego widok na drogę jest konieczny?

— Aby pan widział, kiedy milicjant nadchodzi, bo tu nie wolno łowić... *

Walka, którą musimy wygrać!

Leczenie gruźlicy

odbywa się w Łodzi coraz sprawniej. — 262 tysiące porad w Centralnej Przychodni

Władze zdrowia przywiązują ogromną wagę do planowej i systematycznej walki z najdotkliwszą z klęsk społecznych, jaką niewątpliwie jest gruźlica.

W Łodzi mamy łącznie 5 poradni przeciwgruźliczych oraz Centralną Przychodnię, przez które stopniowo przejdzie cała bez wyjątku ludność miasta.

Od listopada 1945 r., do chwili obecnej jedna tylko Centralna Przychodnia przy ul. Moniuszki zarejestrowała 163.000 mieszkańców, udzielając łącznie 262.000 porad lekarskich i zabiegów. Zbadano w tym czasie ponad 50.000 dzieci i młodzieży.

Jak poważne spustoszenia szerzy gruźlica wśród mieszkańców Łodzi mówi najlepiej duży odsetek ujawnionych osób chorych na gruźlicę. Stanowią oni,

według danych Centralnej Poradni, 40 procent ogółu zarejestrowanych.

Rzecz jasna, że stan ten nakłada na władze duże obowiązki w dziedzinie leczenia i profilaktyki. Praca ta dość uciążliwa i odpowiedzialna rozłożona jest w Centralnej Przychodni zaledwie na 18 lekarzy, w tym na 3 rentgenologów i 4 pediatrów.

Oni to po wnikliwych obserwacjach i ba-

Plan gospodarki mieszkaniowej

tematem sobotnich obrad MRN

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyznaczyło na sobotę, 10 bm. plenarne zebranie członków Rady.

Na porządku dziennym, obok szeregu zagadnień bieżących wymagających formalnej uchwały MRN-u, znajdzie się nie zwykle ciekawa sprawa, interesująca żywo mieszkańców naszego miasta.

Omówiony będzie mianowicie 6-letni plan inwestycyjny Łodzi w zakresie gospodarki mieszkaniowej. Referat na ten

temat wygłosi kierownik łódzkiej filii Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego inż. Afaszewski.

Podobnie, jak na ostatnim posiedzeniu MRN dyskutowana była szeroko działalność poczty, telegrafu i telefonu, na sobotnim — spodziewana jest debata nad zagadnieniami budownictwa i remontów mieszkaniowych oraz na tematy, związane z polityką kwaterekową w naszym mieście. (a)

Pełny sukces apelu „Expressu”

Trojaczki dostały mieszkanie!

Rodzina Podymów przeprowadza się do dwóch pokoi z kuchnią, łazienką i gazem. — Nowoczesny lokal przydzielono również poprzednim trojaczkom łódzkim

Z prawdziwym zadowoleniem możemy donieść, że główny cel naszej akcji przyjsia z pomocą trojaczkom łódzkim został osiągnięty: rodzina Podymów z ul. Wólczańskiej 259, decyzją starosty grodzkiego śródmiejsko-łódzkiego, otrzymała małą, zdrową i nowoczesną mieszkanie!

Przeprowadzka nastąpi jeszcze w tym tygodniu, przypuszczalnie w piątek. Z małego, obskurnego i pokrytego wilgocią pokoiku siedmiu osób przeniesie się do 2-pokojowego mieszkania z kuchnią przy ul. Więckowskiego 52.

Mieszkanie to posiada wszelkie wygody, a więc łazienkę, gaz itd. Kilka dni temu „włamały się” tu dwie rodziny intruzów, które do jutra będą usunięte z lokalu. Całe mieszkanie przedzie na własność rodziny Podymów, składającej się jak wiadomo z matki, ojca oraz pięcioro dzieci: 5-letniego chłopca, 3-letniej dziewczynki oraz trzech dziewczyn — trojaczek, którym dano imię na Maria, Elżbieta i Krystyna.

Dobrycie Podymów do nowego lokalu przewieź starostwo śródmiejskie włas-

ny transportem. Dzieci i matka odbędą drogę karetką Ubezpieczalni Społecznej, a ojciec — pójdzie pieszo, bo jest zupełnie zdrow, co zresztą stanowi nieodzowny warunek utrzymania tak licznej rodziny.

Polożna Kołodziejska, z którą wczoraj rozmawialiśmy, oświadczyła, że trojaczki czują się dobrze i zupełnie prawidłowo się rozwijają. Polożna nie dopuszcza do nich pielęgniarki, opiekując się troskliwie swoją trójką, pierwszą w jej długiej karierze.

Nowe i wygodne mieszkanie otrzymała także matka poprzednich trojaczek łódzkich — ob. Janina Szymańska z ul. 11-go Listopada 45. W ubiegłym miesiącu powiła ona dwóch synów i dziewczynkę. Po kilku dniach ojciec trojaczek, księgowy Łódzkiej Zakładów Wytwarzających Aparatury Niskiego Napięcia zmarł w szpitalu w wyniku ciężkiej operacji. Rodzina znalazła się w trudnej sytuacji materialnej, ale społeczeństwo pospieszyło z pomocą.

Obecnie starostwo śródmiejskie przyznało Janinie Szymańskiej 2 pokoje z

daniach kierują gruźlików, lub zagrożonych gruźlicą — do szpitali, sanatoriów i prewentiów w Tuszyńku, Łagiewnikach, Miłkowie, Rudzie itd.

Do dyspozycji mają lekarze i chorzy szereg nowoczesnych aparatów Roentgena, laboratoria i przyrządy. Nieocenioną pomoc okazują aparaty do małych obrazków, a zwłaszcza tomograf, fotografujący poszczególne warstwy chorych płuc u osób, których choroba wymaga ściślejszego rozpoznania. O ogromie obowiązków i prac mówi sama liczba 122.700 prześwietlonych pacjentów w Łodzi.

B. dokładne są także badania krwi i płwocin, pomagające w wykrywaniu prątków niebezpiecznej choroby. W tej dziedzinie Centralna Przychodnia wspólnie pracuje z Instytutem Higieny.

Ważną pozycją jest istniejąca przy Centr. Poradni stacja szczepień przeciw gruźliczym BCG, licznie odwiedzana przez młodzież.

Łódzkie poradnie promieniują także na okolice, skąd przysyła się do nas licznych chorych.

Fachowa opieka personelu sanitarnego poradni daje gwarancje, że diagnoza jest pewna, a wiadomo, że wcześniejsze wykrywanie choroby umożliwia szybkie wyleczenie jej! (cis)

Przechodnie toną w błocie

Dlaczego w parku Staszica nie ma chodnika?

Otrzymał list zbiorowy mieszkańców ulicy Jaracza, którzy proszą o ułożenie chodnika w parku Staszica.

Park ten jest przejściowym. Codziennie przechodzi tędy setki osób, udających się do przyanków tramwajowych na ulicy Narutowicza czy też wracających do domów.

W dniach, kiedy pada deszcz, alejki parku pełne są bajorek. Ludzie grzęzną po kostki w błocie, albo chcąc tego uniknąć muszą obchodzić park pobliskimi ulicami.

Stan taki istnieje od kilku lat i mimo zapewnień o ułożeniu chodnika, do dziś go jeszcze nie ma. Mieszkańcy są rozgoryczeni i proszą władze o jak najszybsze uwzględnienie ich prośby. (m)

Student pisze o sobie Moja droga na wyższą uczelnię

Drukujemy prace nagrodzone w konkursie TPMSW i „Expressu Ilustrowanego”

Poniżej zamieszczamy prace studenta JÓZEFA LISOWSKIEGO, pierwszą spośród nagrodzonych na konkursie stypendialnym, urządzonym przez Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych i redakcji „Expressu Ilustrowanego”.

— Czy bierzesz udział w konkursie „Expressu”? — zapytał mnie kolega Władek w przerwie między wykładami.

— A ty? — spytałem go. — Władek był jak zwykle niezdecydowany.

— Nie wiem. Nie umiem. Tytu na pewno tam będzie stylistów, polonistów. Będzie surowa krytyka. Nie mam szans. Nie mam co pisać.

— Dlaczego nie chcesz pisać? Spróbuj! Właśnie masz szansę! Na każdy temat mógłbyś coś napisać, a wiem, że na piszesz dobrze. I czasu też trochę znajdziesz. Ja — to co innego. Nie mam ani chwili wolnej. Wiesz, jak jestem teraz zajęty.

— Ech! Z tych trzech konkursowych tematów odpowiadałby mi ten drugi, ale takie „wynętrzanie się”, odkrywanie swych tajemnic przed obojętną i obcą publiką?

— Stój! Przyznasz sam, że tu przeholowałeś. I jak takie tylko masz usprawiedliwienie na swoje niezdecydowanie, to słuchaj, co ci poradzę. Ja ci opowiem swoje przeżycia, wszystko, o czym jeszcze nie wiesz, a ty to opiszesz. Dobrze?

Następny wykład przerwał rozmowę. Spotkał się wieczorem u niego w domu. Poczłapał mnie papierosem i rzekł:

— Opowiadaj. Zobaczymy. Może co z tego będzie. Jak ty właściwie dostałeś się na ten uniwersytet? Bo wszystkiego jeszcze nie wiem.

Rozejrzałem się po ubogim sublokatorskim pokoju Władka.

— Urodziłem się w podobnym do tego pokoju. Ojciec mój był robotnikiem kolejowym, pracował ciężko w ekspedycji bagażowej. W domu było nas 9, 4-ch braci i 5 sióstr.

Rodzice mogli mi dać wszystko, z wyjątkiem dobrego jedzenia i edukacji. I mało tego było i bardzo dużo jednak: przykład, dobre wychowanie, pierwsze robotnicze uświadamiające idee. Byłem marzycielem: chciałem więcej, wyżej, lepiej. Śniła mi się praca naukowa w służbie idei, śnił „uniwersytet”. Miałem młodzieńcze wizje przebudowy świata, usunięcia krzywd i niesprawiedliwości społecznej.

Ogromnym wysiłkiem rodziców, ja, najmłodszy i jedyny z dzieci, przebrnąłem gimnazjum. Czy wiesz, ilu oni posłków nie jedli, jak musieli oszczędzać? Nie łatwo było robotnikowi kształcić dziecko, tym bardziej, że był uświadomiony i nie chciał iść na kompromis z pułkownikowską sanacją.

Skończyłem gimnazjum w czerwcu przed wybuchem wojny. Co mnie czekało? Uniwersytet? Śmieję się. Przekreślony! „Za wysokie progi na robotnicze nogi”.

W tych dniach stało przede mną widmo bezrobocia. Szczerzyło żeby tłumem bezrobotnych, stojących całymi dniami przed ratuszem naszego prowincjonalnego miasta, przekonywało ponurym doświadczeniem ludzi z dyplomem, dla których nie było miejsca i pracy w Polsce.

Wojna rzuciła mnie do Niemiec, gdzie przebyłem 4 lata na pracy przymusowej w fabryce zbrojeniowej. Myśl o uniwersytecie nie opuszczała mnie. Nie opuszczała też uporczywe przekonanie, że faszystowskie Niemcy padną przed Rosją na kolana, że przysłała Polska będzie inna Polska, potężna, sprawiedliwa dla tych którzy najwięcej dla niej pracują.

Streszczam się. Wiesz, że ożeniłem się przed 4 laty, że zacząłem pracować,

że mam już dwoje dzieci. Wiesz sam, że w takich warunkach w Polsce przedwzrostowej musiałbym myśleć o uniwersytecie ostatecznie porzucić. A ja pracuję i ucze się! I władze cieszą się z tego, że się ucze! I dostaje stypendium! I dostałem urlop na egzaminy!

Władek! Bracie Kochany! Jaka piękna praca czeka nas po ukończeniu uniwersytetu! Byłem podczas ostatnich wakacji u rodziców w moim rodzinnym mieście. Plakali starszycy ze szczęścia. Rente podwyższoną dostali. Krzyże Zasługi za 50-letnie złote gody dostali. Tak nam dziś Polska małkuje!

Wzruszyłem się sam swoimi wyznaniem. Skończyłem i patrzyłem rozjaśnionymi oczami na kolegę. A Władek wcisnął się w poręcz krzesła, milczał chwilę, przeżuwał jakąś myśl, aż wreszcie rzekł:

— Tak, masz rację. Wchodzimy w nową, szczęśliwą erę. Ale, wiesz co? Już się zdecydowałem. Wezmę udział w konkursie „Expressu”. Tylko nie napiszę tego, co ty mi opowiedziałeś. Spróbuję opisać swą własną drogę na uniwersytet. Może wydrukują.

Po radość i zdrowie

Na wakacje — w góry

wyjedzie najbiedniejsza dziatwa szkolna

Zorganizowane w ubiegłym roku wczasowe dla najbiedniejszej dziatwy szkolnej naszego miasta były dla niej nieładną przeżytkiem. Kilkanaście dni, spędzonych w zaśnieżonych górach, dostarczyły dzieciom wiele emocji.

Akcję taką przeprowadzi się również i tej zimy. Organizacją jej zajmie się Towarzystwo Kolonii i Półkolonii. Jako miejsca wypoczynku przewidziano następujące miejscowości: Szklarska Poręba, Łądek-Zdrój, Teofilów i Wiśniewa Góra.

Ogółem wyjedzie do tych miejscowości około 500 dzieci. Wypoczynek ich trwać będzie od 22 grudnia do 9 stycznia.

500 miejsc — to oczywiście nie dużo. Dlatego też na tegoroczne wczasowe zimowe kierować się będzie dziatwa, dla której wypoczynek jest najpotrzebniejszy i która ze względu na trudne warunki materialne rodziców nie mogłaby wyjechać na zimowe wakacje w góry, czy chociażby w okolice Łodzi. Chodzi tu więc przede wszystkim o najbiedniejszą dziatwę robotniczą.

Koszta pobytu dzieci na wczasach zimowych pokrywa Kuratorium, szkoły i

Towarzystwo, tak że część wydatków, przypadająca na rodziców, jest minimalna. Zgłoszenia przyjmuje się w lokalu TKiP przy ul. Piotrkowskiej 37. (se)

Łódź, czy Kielce?

Kto przeszkoli więcej analfabetów

Zarządy Wojew. ZSCh w Łodzi i w Kielcach przystąpiły w ostatnich dniach do współzawodnictwa na polu zwalczania analfabetyzmu.

Polega ono na uruchomieniu jak największej ilości kursów dla analfabetów na terenie wsi, zwiększeniu frekwencji na kursach już istniejących i dobrych wynikach nauczania. Do dziś koła ZSCh na terenie woj. Łódzkiego uruchomiły 300 kursów wiejskich, na które uczęszcza około 5000 osób.

„Artyści na ringu”

Impreza ORMO-wców łódzkich

ORMO-wcy organizują w przyszłą sobotę i niedzielę o godz. 17-tej wielki festiwal śpiewu, humoru i tańca pod nazwą „Artyści na ringu”.

Na festiwalu tym wystąpią w Hali Sportowej znani artyści scen łódzkich jak Hanka Brzezińska, Bolesław Kamiński, Janusz Ściwiarski, Szwajcer, Walter i inni. Bilety do nabycia w „Orbisie” i w dniu występów przy kasie.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
Nr 23
w Piotrkowie Tryb., Plac Kościuszki 7
zatrudni natychmiast na warunkach przewidzianych Umową Zbiorową w Przemśle Budowlanym:
INŻYNIERÓW BUDOWLANYCH
INŻYNIERA MECHANIKA
TECHNIKÓW BUDOWLANYCH
KREŚLARZY
KIEROWNIKA Planowania Zaopatrzenia Produkcyjnego
KIEROWNIKA Oddziału Organizacji i Planowania.
Zgłoszenia nadsyłać: Piotrków Tryb. Plac Kościuszki 7, Hotel Krakowski, pokój 1. 1043

IDEALNY PODARUNEK GWIAZDKOWY
dla bliskich i przyjaciół to
PACZKA ŚWIĄTECZNA PCH
EFEKTOWNE I NAJNIŻEJ SKALKULOWANE PACZKI OD NAJMNIJSZYCH (60 ZŁ) DO NAJOBSZERNIEJSZYCH
Już od dziś
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH SKLEPACH I HURTOWNIACH PCH
ZAMÓWIENIA ZBIOROWE WSZELKICH INSTYTUCJI PRZYJMUJĄ WSZYSTKIE PŁACÓWKI PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ NA TERENIE CAŁEGO KRAJU. PACZKI MOGĄ BYĆ TAKŻE ZESTAWIANE STOSOWNIE DO ŻYCZEŃ NABYWCÓW. 1052



49)

— Ano najpierw, tak jak powiedziałem, położyłem tę paczkę „patyków” na stoliku. Stary szybko spojrzął, wziął w rękę. Pyta się, za co. Wie przecież, że ostatnio nic nie szło. No to ja mu wywalam ten nasz interes. O, zaczął się rzucać, że on nie ma zamiaru paprać się w takie brudne konszachty. Wyszczególniłem mu detalicznie co i jak i mówię grzecznie, że jeśli się sprytnie weźmiemy do interesu, nikt nas nie nakryje. A on ciągle nic i nic. No to ja chowam „patyki” i mówię: „trudno, nie chce pan dyrektor zarobić, będziemy dalej bide klepać”. Jak on ci, bracie, zobaczył, że ja forszę chowam, trochę mu zredla mina. Widać, bardzo był potrzebowski... Zaczyna się wypytywać, ile osób jest w wtajemniczonych. No to ja mówię, że musimy mieć swojego magazyniera i dwóch z obsługi. Że my podstawimy ludzi, niech on starych zwolni. Ja się uwinę z wywozem, a potem zapaleczki, benzyna i magazyn gotów.

Spojrzał na mnie, aż mi nogi ścierpły i powiada: „Toście wy, Smolik taki? Prawdziwy z was kryminalista”. To ja mówię,

że każdy chce żyć. A przy tym kryminaliście i pan dyrektor nieźle zarobi. Tu się już rzucił na fest. Powiada, że owszem możemy sobie robić co chcemy, ale on nie chce o niczym wiedzieć. Nie będzie patrzył, co ja będę wywoził pod siedzeniem w samochodzie, ale mamy go nie mieszać w żadne kryminalne historie. No to ja już, bracie, widzę, że wszystko idzie jak należy. Paczuszkę z tysiącami wyjąłem z kieszeni i położyłem na stoliku. Trzasnąłem obcasami i grzecznie wyszedłem, jak przystało na dobrze wychowanego dyrektorskiego szofera.

Roman milczał, tylko błyskały w ciemności jego rozżarzone oczy.

— A więc Zaremba nasz... No, zobaczymy.

Gdy zameldowano Mroza, Zaremba już wiedział, z czym przychodzi. Przywitał go z dobrze zagraną uprzejmością.

— Proszę, towarzyszu Mróz. Bardzo się cieszę.

Mróz spojrzął na niego badawczo. Czy to miały być drwin. ten „towarzysz”?

— Przyszedłem panie dyrektorze, bo do Rady Zakładowej wpłynęły prośby trzech naszych pracowników z magazynu wełnianego. Pan dyrektor przeniósł ich do sortowni. Dostali niższe stawki, czują się pokrzywdzeni.

— Trudno, nie nadawali się do magazynu. Tam jest praca odpowiedzialna i trzeba ludzi pewnych. Sami wiecie, że ostatnio magazyn nie wyliczał się należycie z towaru.

— W ostatnich tygodniach, panie dyrektorze, przeprowadziliśmy ścisłą kontrolę i magazyn był w porządku.

— Do czasu. Niedługo zaczęłoby się to na nowo. Przyjąłem ludzi pewnych, których nie będzie potrzeba kontrolować.

— Ten nowy magazynier Nowicki był z naszej fabryki wydalony, właśnie za kradzież z magazynu.

— Wydalono go przed wojną, za czasów burżuazyjnych, nie przeprowadziliśmy nawet należytego dochodzenia. Ja sam go wydalilem na rozkaz pana K. właściciela fabryki. Uważałem, że teraz czas, by temu robotnikowi dać satysfakcję. Nie ma mi pan chyba za złe, że staram się naprawić dawne swe winy?

Mróz patrzył twardo w oczy dyrektora.

— My Nowickiego dobrze znamy, i radzę panu dyrektorowi usunąć go.

— Zapóźno, panie Mróz. Już go przyjąłem, i nie będę zmieniał swych decyzji.

— Mówiliśmy kiedyś, panie dyrektorze, że chcielibyśmy sprawy personalne załatwiać wspólnie z panem dyrektorem. My, to znaczy Rada Zakładowa. I jeszcze raz proszę, by pan chciał to wziąć pod uwagę.

— A ja panu jeszcze raz oświadczam, że nie pozwolę wtrącać się w moje kompetencje.

— Pan dyrektor zapomina, że czasy się zmieniły...

— Pamiętam bardzo dobrze, głos dyrektora jest bardzo ostry, twarz purpurowa z irytacji. — Jestem dyrektorem robotników, sami mnie wybrali. To chyba świadczy dość o moim nastawieniu do nich. A pana osobista do mnie antypatia, nawiasem mówiąc nie wiadomo z jakiego powodu, nie ma tu nic do rzeczy.

— Nie mam do pana osobistych antypatii. Zbyt dobrze pamiętam, ile jestem panu dłużny. Jeżeli walczę z panem, to dla dobra mych towarzyszy. I ciągle mam nadzieję, że zdołam pana przekonać o naszej słuszności. Może nadejdzie wreszcie ten dzień.

Gdy wyszedł, dyrektor poczył chodzić po gabinecie dużymi, nerwowymi krokami. Ten człowiek potrafił go zawsze doprowadzić do irytacji. Zaczynało się tu robić ciasno, w fabryce. Za ciasno dla nich dwóch. Mróz nie ustąpi, będzie prowadził walkę z dyrektorem, jak już to dawno zapowiedział. Usunie się tego, przyjdą inni. Uparci, nicustelniwi. Robotnicy. (D.c.n.)

Pod ostrym kątem

Gospoda nie-ludowa

Wielce zdziwieni byli stali klienci „Gospody Ludowej”, którzy udali się tam w ubiegłą sobotę wieczorem, aby zjeść kolację. Zastali drzwi zamknięte, a w lokalu — pustki. Cóż to za wąż na sprawa skłoniła dyrekcję „Gospody” do zamknięcia podwoi już o godzinie szóstej po południu? Na wyjaśnienie trzeba było czekać aż trzy godziny.

O dziewiętej otworzono drzwi ponownie, gości spotkał jednak niemily zawód. Da lokalu wpuszczano jedynie po... wykupieniu biletu za 200 zł!!!

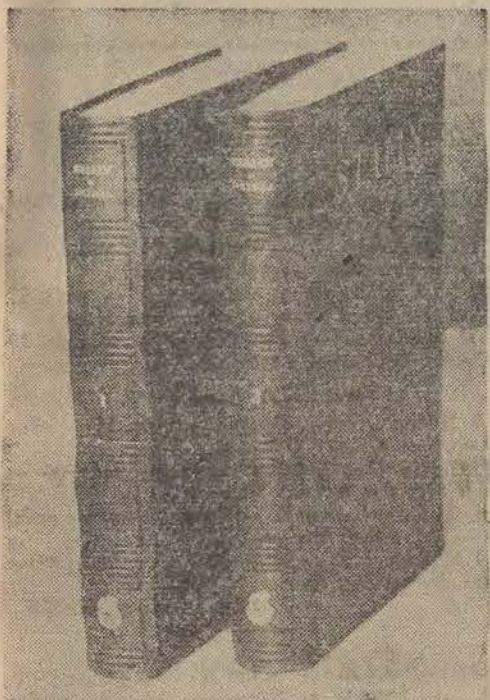
Okazało się, że salę zajęła jakaś organizacja, urządzając w niej „tańcówkę”. A że nie każdy może sobie pozwolić na taką „dopłatę” do kolacji, wielu wracało do domu i kładło się spać bez posiłku.

Dzięki tej niezrozumiałej decyzji dyrekcji, PDT poniósł tego wieczoru 120.000 zł straty. Dyrekcja „Gospody” postępuje zresztą nieudolnie i w innych wypadkach. Wspomniemy tu o jednym.

Istnieje tu, np. książka zażeń, do której goście wpisują swe skargi. Przeglądaliśmy tę książkę i nie znaleźliśmy w niej ani jednej uwagi kierownictwa o usunięciu wykazanych mankamentów, mimo iż jest na to specjalna rubryka. Dowodzi to, że nikt z kierownictwa książki zażeń nie czyta, a jeśli nawet czyta — to nie reaguje.

Tak samo postępuje kierownictwo jeśli chodzi o prasę. Do dziś nie otrzymaliśmy odpowiedzi na żaden z podniesionych przez nas zarzutów mimo, że były one bardzo poważne.

Wszystkie te fakty wskazują na jedno — dyrekcja „Gospody” musi zmienić swe postępowanie. Bo jeśli dyrekcja się nie zmieni, to może zażyć i taka ewentualność, że dla dobra klientów trzeba będzie zmienić dyrekcję... (m)



„KSIĄŻKA I WIEDZA”

zawiadania o ukazaniu się w ramach małej biblioteczki następujących książek:
 Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików);
 J. W. Stalin — Zagadnienia Leninizmu,
 K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny;
 K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym;
 Karol Marks, — Walki klasowe we Francji 1848 — 1850;
 Karol Marks — 18 Brumaire a Ludwik Bonaparte;
 Karol Marks — Wojna domowa we Francji;
 Karol Marks, — Praca najemna i kapitał;
 Karol Marks — Placa, cena i zysk;
 Fryderyk Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki;
 Fryderyk Engels — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa;
 Fryderyk Engels, — Ludwik Feuerbach;
 W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu;
 W. I. Lenin — O związkach zawodowych,
 W. I. Lenin — Ekonomia i polityka w epoce dyktatury proletariatu;
 W. I. Lenin — Dziecięca choroba „lewicowości” w komunizmie;
 W. I. Lenin — Marks, Engels, marksizm.
 Biblioteczka mieści się w trwałym pudełku, a cena wynosi 1000.— zł.

Urząd pocztowy w Wiskitnie

W Wiskitnie uruchomiona została agencja pocztowa o pełnym zakresie nadawczo-oddawczym. W dni powszednie urządowanie odbywa się od 8-jej do 15-jej, zaś w niedziele i święta — od 9-tej do 11-tej.

Najmilszy prezent na święta — to ALBUM z przygodami Wicka i Wacka
 Ostatnie egzemplarze do nabycia w kioskach gazetowych w całym kraju.
 Cena 100 złotych. — Wielobarwna okładka. — Kapitalne sytuacje. — Beztrzeski humor.

Gdy wiatr zawodzi w piecach...

Węgla - jak w kopalni

ale woźnice-tupiskóry uniemożliwiają zakupy
 Najwyższy czas ukrócić nadmierne apetyty!

Kiedy już wiatr zaczął sobie na dobre gwizdać w zimnym piecu, a połowica coraz częściej grozić, że się wyprowadzi, bo nie chce dłużej mieszkać w takiej „łodowni” — postanowiłem sprawa dzie węgla. Ostatecznie mnie też już się sprzykrzyło przerywać ciągle pisanie i na wzór mistrzów bata bić się rękoma po bokach, żeby nie zamrznąć na kość.

I chociaż na posiedzeniu „komitetu rodzinnego” nikt nie negował słuszności mego postanowienia, z ust żony padło pytanie „w kwestii formalnej”: czy aby zdołam kupić węgiel, bo mecenasowa z pierwszego piętra twierdziła, że jej Marysia nigdzie go nie mogła dostać.

Nic mnie to jednak nie przeraziło, bo

„Wu-Zety” i „Expressowe”

Nowe gatunki papierosów

Czy PMT dogodzi gustom palaczy?

Jak się dowiadujemy, PMT zamierza wypuścić kilka nowych gatunków papierosów. Palacze będą je mogli ocenić już w końcu stycznia wtedy bowiem ukażą się one na rynku. Będą to na razie dwa gatunki: „Wu-Zety” i „Expressowe”.

Pierwsze z nich — to papierosy bez-ustnikowe, gatunkowo zbliżone do „Zefirów”, gdyż tak jak te, będą zawierały znaczny procent tytoniu zagranicznego. „Expressowe” natomiast będą posiadały ustniki z dość długim paleniem. Również one będą w większości zestawione z surowca zagranicznego.

Ponadto jeszcze przed Bożym Narodzeniem ukażą się na rynku „Belwede-

ry” i „Wawele”, najlepsze dotychczas polskie papierosy, które pojawiały się w bardzo ograniczonych ilościach.

Wprowadzenie na rynek nowych gatunków papierosów jest m. in. wynikiem poważnych oszczędności, uzyskanych dzięki współzawodnictwu pracy i ruchowi racjonalizatorskiemu.

Bardzo nas te oszczędności cieszą. Cieszylibyśmy się jeszcze bardziej, gdyby PMT zechciał nam zaoszczędzić papierosów, napelnionych zamiast tytoniem — sznurkami, bałdrami itp. Bo i takie od czasu do czasu jeszcze się ukazują. (n)

— Pan pewnie po węgiel, co?...
 Przytaknąłem. Zapytał mnie, ile chcę kupić i gdzie mieszkam. Dowiedział się, że 3 tony i na Magistrackiej. Potem chwilę się zastanowił, splunął kilka razy

i wreszcie jakby od niechcenia rzucił cenę za przewóz — 80 złotych od metra.

Zdziwiło mnie to, bo jakże? Przecież swego czasu ustalono cennik dla woźniców i polecono im pobierać za przewóz nie więcej, jak 60 złotych od metra!

Zwróciłem się do jego kolegów po fachu — bez skutku. Stanowili „jednolity front” i jedyną ich odpowiedzią było znużone wzruszenie ramionami.

Poszedłem dalej, na róg Daszyńskiego i Targowej, licząc skrycie na to, że może stacjonujący tutaj woźnice jeżdżą według cennika.

Tak jak tam, z miejsca otoczyli mnie jak zwierzynę, przed bramą. Cena za przewóz? Ach, drobnostka, nie warto na wet o tym mówić! Głupia „złotówka” od metra...

A więc w swej naiwności pomyliłem się. Cena wzrosła o 20 złotych, chociaż chodziło prawie o tę samą odległość. Nie koniec jednak na tym — myliłem się również i na innych składach.

Gdzie tylko się zjawiłem, wyrastał przede mną mur woźniców i mur pas-karskich cen, które nigdzie nie spadły poniżej 80 złotych od metra, chętnie natomiast były podnoszone do niewinnie brzmiącej „złotówki” a nawet i wyżej.

I chociaż węgla wszędzie było ile dusza (raczej: piec) zapagnie, ostatecznie go nie kupiłem. I wiatr pewno będzie nadal gwizdał złośliwie w moim piecu, tak jak woźnice gwizdzą sobie na wszelkie cenniki i śpiewają sumy według własnych upodobań...

Czyżby rzeczywiście nie było w Łodzi instytucji, która by zajęła się tego rodzaju „muzycznymi” zdolnościami miejscowych woźniców? (kl)

Kluby terenowe

przyspieszą i usprawnią rozwój racjonalizatorstwa. Od 1 stycznia Z. Gł. Włóknarzy wydawać będzie czasopismo, popularyzujące wynalazki

Kiedy kilka dni temu opowiadałam o jednej ze świetlic dziecięcych o wielkim znaczeniu ruchu racjonalizatorskiego dla odbudowy kraju oraz o masowo organizowanych fabrycznych Klubach Racjonalizatorskich, ktoś z słuchających zapytał:

— No dobrze. Ale jak właściwie wygląda taki klub?

Muszę przyznać, że byłam w nielada kłopotcie. Bo chociaż wydawało mi się, iż znam doskonale ten problem, to jednak nie łatwo mi było odpowiedzieć od razu na tak proste i logiczne pytanie.

Jak wygląda fabryczny Klub Racjonalizatorski? Otóż cała rzecz jest właśnie w tym, że jak dotąd tylko w niewielu zakładach pracy zainteresowano się poważnie tą sprawą. W większości zaś kluby te nie są jeszcze klubami w całym tego słowa znaczeniu. Nie mają bowiem ani lokali, ani potrzebnych urządzeń, nie dysponują też środkami niezbędnymi do właściwego rozwoju, a co gorsza nie posiadają wytycznych co do premowania oraz finansowania wynalazków.

Jak powinien wyglądać fabryczny Klub Racjonalizatorski mówiono na pierwszej odprawie dyrektorów resortowych i kierowników Wydziałów Współzawodnictwa wszystkich Centralnych Zarządów, oraz Zjednoczeń przemysłu włókienniczego, jaka miała miejsce kilka dni temu w Zarządzie Głównym Związku Włóknarzy.

Zarówno na podstawie przedłożonych sprawozdań jak i w toku dyskusji ujawniono cały ogrom poważnych zaniedbań i chaosu jaki ma miejsce wciąż jeszcze na odcinku racjonalizatorstwa i nowatorstwa.

Brak jednolitej organizacji pracy, oraz jednolitego podejścia do zagadnień, rozbieżność danych co do premiowania i finansowania wynalazków, słaba i niewłaściwa akcja Komisji Usprawnień — oto najpoważniejsze bolączki młodego ruchu racjonalizatorskiego.

Nader często zdarzają się wciąż jeszcze wypadki, iż zatwierdza się pomysły należące do zakresu prac personelu technicznego danego zakładu. Typowym jest też fakt, jaki miał miejsce w jednej z fabryk włókienniczych, kiedy to z premii przyznanej racjonalizatorowi, odtrącono kwotę należną jego pomocnikom, co jest niedopuszczalne. Racjonalizator bowiem powinien otrzymać całe 100 proc. premii, zaś jego pomoc od 10 do 40 proc. od sumy już wypłaconej.

Drugi charakterystyczny wypadek dowodzący bezplanowości działania Komisji Usprawnień wydarzył się w innej znow fabryce. Otóż tam znow wypłacono racjonalizatorowi premię na sumę 681 tys. zł. od oszczędności uzyskanych dzięki zgłoszonym przez nich pomysłom w wysokości 101 milionów zł.

Gdzie indziej znow na odmianę szafuje się pieniędzmi premijując wynalazki, a nie znając zupełnie oszczędności, jakie wynalazki te ewentualnie przyniosą.

Widzimy więc, że i tutaj zachodzą poważne niedociągnięcia, wynikające z dysproporcji między sumą wypłaconych premii, a kwotami uzyskanymi drogą realizacji wniosków racjonalizatorskich i sprawnień.

W celu więc ujednolicenia akcji, ujęcia ruchu racjonalizatorskiego w pewne formy organizacyjne Zarząd Główny Związku Włóknarzy, przyznając się zresztą do dotychczasowych zaniedbań na tym odcinku, przystąpił do energicznej akcji. Zarządzono comiesięczne odprawy, analogiczne do pierwszej, oraz podjęto szereg ważnych postanowień.

Do najważniejszych należy zapowiedź opracowania regulaminu dla ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle włókienniczym, obowiązującego wszystkie Komisje Usprawnień, oraz wszystkie Centralne Zarządy i Zjednoczenia. Poza tym postanowiono powołać do życia Kluby Terenowe, w miejsce zakła-

dowych. Kluby Terenowe zostaną wyposażone we wszystkie urządzenia naukowo-doświadczalne, oraz otrzymają stałą opiekę naukowców i techników. Obejmować one będą kilka najbliższych położnych siebie zakładów pracy jak np. PZPB nr. 1, PZPB nr. 7 i PZPB nr. 14 itp.

Organizacja Klubów terenowych pozwoli na lepsze zaopatrzenie tych Klubów w lokale i w pomoce techniczne co w przypadku klubów zakładowych jest na razie zgoła niemożliwe.

Niezależnie od tego od Nowego Roku znacznie wychodzić w Łodzi periodyk zajmujący się racjonalizatorstwem oraz popularyzujący wszystkie zatwierdzone wynalazki i usprawnienia, które powinny być wprowadzone w odpowiednich zakładach pracy.

Niewątpliwie tego rodzaju opieka ze strony czynnika społecznego przyczyni się do pełnego rozwoju racjonalizacji w włókiennictwie, co w ramach Planu 6-letniego wyrazi się miliardami zł. nowych oszczędności. (w)

Robimy dziś zakupy w PDT i sklepach PSS-u

W związku ze zbliżającymi się świętami poszczególne sklepy będą otwarte w dniu dzisiejszym, aby ułatwić zakupy ludności robotniczej.

Powszechny Dom Towarowy przy ul. Piotrkowskiej 62 i 98 czynny jest od 11-jej przed poł. do 5-jej po południu bez przerwy. Natomiast od 1-jej po poł. do 6-jej wieczór otwarte będą sklepy PSS-u przy ul. Piotrkowskiej 41, 100 i 144, przy Pl. Reymonta 1 oraz przy ul. Zgierskiej 36. (i)

Nasi przodownicy



JANUSZ SIKORA

18-letni przodownik PZPDz Nr 2 Janusz Sikora ma pełne ręce roboty. Bo to i produkcja swoją drogą i praca organizacyjna, ale przez tego wszytkiego na głowie Janusza jest cała świetlica.

— Chcemy, aby w naszej świetlicy było wszystko „extra” — mówią młodzieżowcy — aby nasza akademicka, którą przygotowujemy z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina nie była gorsza od innych.

Janusz Sikora jest ZMP-owcem i kierownikiem 11-go koła fabrycznego tej organizacji. Ale nie tylko w pracy społecznej przoduje. Nie gorsze wyniki osiąga na odcinku produkcji, wyrabiając jako dziewiarz 102 proc. normy, dając jednocześnie dobrą jakość produkcji.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — godz. 19.15 — Popis zespołu świetlicowego z Bielawy.
Nowy — godz. 19.15 — „BRYGADA SZLIFIERZA KARHANA”
Powszechny — PRZEŁOM — 19.
Lutnia — „PTASZNIK Z TYROLU” — godz. 19.15.
„OSA” — „WZYWA WAS TAJMYR” — godz. 19.30

KINA

ADRIA — Zielone lata — 14, 16, 18, 20.30, poranek — 11.
BAŁTYK — Milczenie jest złotem — 17, 19, 21, poranek — 10, 12.
BAJKA — Zagubione dni — 15, 17.30, 20.
GDYNIA — Aktualności Nr 51.
HEL — Młoda gwardia — 15.30, 18, 20, poranek — 10, 12.30.
MUZA — Śpiewak nieznan — 16, 18, 20, poranek — 9, 11.
POLONIA — Życie dla nauki — 16, 18.30, 21, poranek — 9.30, 12.
PRZEDWIOŚNIE — Wschodnie zaloty — 16, 18, 20, poranek — 11.
ROBOTNIK — Kino nieczynne z powodu remontu.
ROMA — Pocałunek na stadionie — 16, 18, 20, poranek — 9, 11.
REKORD — Konik garbusek — 14; Sąd honorowy — 16, 18, 20.
STYLÓWY — Gdzieś w Europie — 13, 15.30, 18, 20.30.
ŚWIT — Wielki przełom — 14, 16, 18, 20.
TECZA — Milczenie jest złotem — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Szalony lotnik — 16, 18, 20, poranek — 9, 11.
WISŁA — Życie dla nauki — 15.30, 18, 20.30, poranek — 9, 11.30.
WŁÓKNIARZ — Ali Baba i 40 rozbójników — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Niebezpieczeństwo śmierci — 16, 18, 20, poranek — 9, 11.
ZACHĘTA — Arinka — 16.30, 18.30, 20.30, — poranek — 9, 11.

Znow atak na rekord Polski

Wodejście sztafeta Związkowca-Zryw. — Pływacy łódzcy walczą w niedzielę na dwóch frontach

Za kilka dni, bo już w niedzielę pływacy łódzcy podejmą walkę na dwóch frontach: pierwszy — to łódzki, drugi — warszawski.

Do Warszawy wyjedzie drużyna Związkowca-Zrywu na rewanżowe spotkanie z Ogniwem. Mecz poprzedni odbyty przed trzema tygodniami w Łodzi przyniósł zwycięstwo łodzianom różnicą 18 punktów, stąd wniosek, że i w Warszawie mają szansę zwycięstwa. Łodzianie ponownie zaatakują należący do nich rekord Polski w sztafecie 4x100 m. st. zm. i nie jest wykluczone, że im się to uda. Biorąc pod uwagę zanotowaną ostatnio poprawę wyników (Boniecki 1.15.1 Jaworski 1.20.2 Dobrowolski 1.20.8 i Jera 1.04.8) dotychczasowy rekord 5.08.3 jest poważnie zagrożony i może być poprawiony o kilka dobrych sekund.

Nie mniej ciekawie zapowiada się spotkanie Jery z Mroczkowskim, który w Łodzi przegrał minimalnie, tłumacząc swe niepowodzenie zmęczeniem podróży. W Warszawie Jera będzie miał trudniejsze zadanie, lecz miejmy nadzieję, że nasz kadrowiec po ostatnio wprowadzonych rannych treningach da sobie i tym razem radę i pokona groźnego rywala.

Na drugim froncie, to znaczy na gruncie łódzkim będziemy świadkami spotkania LKS Włókniarza z Związkowcem Wartą (Poznań). Poznaniacy przyjadą w tym samym składzie, w jakim walczyli w sobie ze Związkowcem-Zrywem, a więc najsilniejszym. Związkowiec Zryw wprawdzie wygrał w Poznaniu, (różnica 9 punktów) lecz nie należy zapominać, że Warta ma silną sekcję żeńską i ona to w Poznaniu wywalczyła większość punktów. W Łodzi sytuacja

będzie dla gości nieco trudniejsza, gdyż LKS Włóknierz również posiada b. silną sekcję żeńską. A więc najbardziej ciekawie zapowiadają się konkurencje kobiece.

Należy liczyć się z tym, że decydującym dla wyniku zawodów będzie mecz piłki wodnej. Dla porównania przypomniemy, że Związkowiec-Zryw wygrał z Wartą 8:0 jednak zespół LKS Włókniarza jest słabiej zaawansowany i poziom jego gry jest raczej równy poziomowi gry Warty. A więc walka na tym odcinku będzie wyrównana.

A teraz kilka uwag na temat rannych treningów reprezentacyjnej kadry łódzkiej. Treningi te są swego rodzaju innowacją i wprowadzono je niespełna miesiąc temu. W tak stosunkowo krótkim czasie zdołano już stwierdzić, że eksperyment ten udał się, widać bowiem u wszystkich zawodników wyraźną poprawę wyników. Nie zdziwi nas jeśli LKS Włóknierz pokona Wartę, która chociaż wydaje się być nieco silniejsza, może w Łodzi potknąć się.

LKS Włóknierz wystąpi z Proniewiczówną i Nikodemskim na czele. Z innych znanych zawodników i zawodniczek startować będą: Sobczakówna, Ciemniwska, Woźniakówna, Szczepaniakówna, Platzek, Sierocki, Gorzkowski oraz młodzieżki Sperling. Początek zawodów o godz. 17-ej.

Dział oficjalny ŁOZTS

Komunikat Wyd. Sportowego Nr 8

SOBOTA, dn. 10.12.49.
I, II Ogniu-Ognisko — godz. 19 — sala: Ogniw, sędzia: Czaplak,
I Związkowiec T. — Oratorium — godz. 18.30 — sala: Tomaszów, sędzia: Morawski,
I LKS Włóknierz — Włóknierz T — godz. 17 — sala: LKS Włókn. — sędzia: Luczyński,
I, II Solidarność — Związkowiec L. — godz. 19 — sala: Solidarność, sędzia: Picz.

NIEDZIELA, dn. 11.12.49.
I, II Oratorium — Ogniu — godz. 11 — sala: Oratorium, sędzia: Gałkowski,
I Ognisko — Związkowiec T. — godz. 11 — sala: Ognisko, sędzia: Borowicz,
I, II Związkowiec L. — LKS Włókn. — godz. 11 — sala: Związkowiec, sędzia: Picz,
I Włóknierz T. — Solidarność — godz. 11.30 — sala: Tomaszów, sędzia: Wojewódski.

Dziś obrady Zarządów Uczelnianych AZS

Zarząd Środowiskowy Akademickiego Zrzeszenia Sportowego zwołuje w dniu 8 grudnia o godz. 10 w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej przy ul. Ogrodowej 15 naradę organizacyjną zarządów uczelnianych AZS oraz zarządu klubu i kierownictw sekcji.

Wygłoszone zostaną trzy referaty na temat: organizacje akademickie w akcji umiarkowania kultury fizycznej wśród młodzieży akademickiej, postawa sportowca — akademika wobec roli i zadań nakreślonych uchwałą BP KC PZPR i za rząd Uczelniany AZS, jako środek ideologiczny, organizacyjny i sportowy oddziaływania na swojej uczelni.

Po referatach dyskusja.

WIDZEW — STAL

Dzisiaj o godz. 19-ej w sali sportowej na Widzewie odbędą się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B między drużynami WZKS — WIDZEW i ZKS — STAL.

Kontuzja Niewadzła

Marcinkowskiemu karę zawieszono
Reprezentant Łodzi w wadze ciężkiej — Niewadzła („Związkowiec”) doznał poważnej kontuzji i wobec tej kontuzji, nie będzie mógł wziąć udziału w reprezentacji Łodzi na mecz z Poznaniem. Na jego miejsce ŁOZB wyznaczył Gampego („Ogniwo”).

W ciężkiej — Jaskółka nie mógł być brany pod uwagę, gdyż ma również kontuzjowane żebro, po turnieju Kadry Reprezentacyjnej.

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski rozpatrywał wniosek LKS Włókniarza o dyskwalifikację Marcinkowskiego, za niesportowy tryb życia. Za rząd ŁOZB postanowił zdyskwalifikować Marcinkowskiego na okres 3 miesięcy z zawieszeniem kary na jeden rok.

EUGENIA UMINSKA w FILHARMONII

W piątkowym koncercie symfonicznym, 9 bm. godz. 19.30 weźmie udział znakomita skrzypkarka polska, EUGENIA UMINSKA, która wykona Koncert skrzypcowy Brahmsa. W programie ponadto: Haydna Symfonia B-dur oraz Bełtoza „Karnawał Rzymski”.

Bilety w cenie od zł 50.— do 400.—, sprzedaje je kasa Filharmonii w godz. 10—13, w czwartek i piątek ponadto w godz. 17—19.30.

Współzawodnictwo w szkoleniu

organizuje PZM dla wszystkich klubów i sekcji motocyklowych

Na zebraniu, poświęconym omówieniu uchwały BP KC PZPR, sekcja motocyklowa „Związkowca - Skry” zobowiązała się w okresie zimowym, do dnia 1 kwietnia 1950 r., przeskoczyć we własnym zakresie i na własnym sprzęcie członków innych sekcji Klubu, tak teoretycznie, jak i praktycznie w zakresie motoryzacji.

Polski Związek Motocyklowy, doceniając wagę tego zobowiązania, pragnie, by zostało ono rozciągnięte na sekcje motocyklowe wszystkich klubów w Polsce.

W tym celu PZM organizuje współzawodnictwo w szkoleniu w okresie zimowym. Celem współzawodnictwa jest pozyskanie szerokich rzesz sportowców dla sportów motorowych, wyzyskanie martwego okresu sezonu zimowego dla celów szkoleniowych oraz propagandę sportów motorowych w Kołach Sportowych i wśród Ludowych Zespołów Sportowych. Czas trwania współzawodnictwa został ustalony na 3 miesiące: od 1 stycznia do 30 marca 1950 r.

Do współzawodnictwa wzwano wszystkie kluby i sekcje motorowe. Przed rozpoczęciem szkole

nia winny być zgłoszone na piśmie do PZM na zwiska osób, które mają być szkolone, ich przynależność klubowa oraz adres. Za wyszkolenego uznaje się tego, który otrzyma prawo jazdy III kategorii. Do oceny wyników pracy, PZM powoła Komisję Współzawodnictwa. Komisja ta mianuje sędziów zarządu do kontroli współzawodniczących.

Stosowana będzie następująca punktacja: za każdego wyszkolonego członka klubu, nie będącego członkiem sekcji motocyklowej — 1 pkt.; za każdego członka Koła Sportowego — 2 pkt., za każdego członka Ludowego Zespołu Sportowego — 3 pkt.

Za największą ilość uzyskanych punktów, PZM wyznaczył trzy nagrody: zwycięska sekcja lub klub motorowy otrzyma motocykl SHL oraz puchar przechodni.

zdobywca drugiego miejsca — otrzyma 500 litrów benzyny oraz dyplom,
za III miejsce zaś — 250 litrów benzyny oraz dyplom.

Drużyny mistrzów na starcie

Chemia gra z Kolejarzem (Sopot), a LKS Włóknierz z Kolejarzem (Poznań)

ZKS Unia-Chemia organizuje w dniu dzisiejszym w sali „Ogniska” przy ul. Traugutta 3, wiełomecz w siatkówkę kobiecą i męską oraz w koszykówkę męską, z udziałem „KOLEJARZA” z Sopotu (wice-mistrza Polski) oraz miejscowych zespołów UNII-CHEMII (mistrza Polski) i LKS WŁÓKNIARZA (w-mistrza Łodzi).

Męskie zespoły rozegrają spotkania w siatkówkę i koszykówkę pomiędzy „Kolejarz” Sopot i Unia-Chemia. Początek zawodów o godz. 16-ej.

W zespołach kobiecych wystąpią wielokrotnie reprezentantki Polski.

W sobotę, dnia 10 bm., o godz. 19, również w sali „Ogniska” zostanie rozegrany mecz o mistrzostwo Ligi Koszykowej, pomiędzy ZKS „KOLEJARZ” (POZNAŃ) — LKS WŁÓKNIARZ.

Będzie to jedno z najciekawszych spotkań, ponieważ obydwie drużyny znajdują się w chwili obecnej w doskonałej formie.

Piłkarze Arko i Zrywu

pomagają dzieciom poległych Bojowników o Wolność

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, Włókn. Związkowy Klub Sportowy „Welnia” (ARKO) organizuje z inicjatywy Związków Zawodowych Prac. Przem. Wł. Oddział Welnia 3 w niedzielę dnia 11 grudnia 1949 roku o godzinie 11-ej na boisku własnym przy ul. Wołowej Nr 2 (dojazd tramwajami 14 i 6) zawody piłkarskie między drużynami:

Związkowiec Zryw I — „Welnia” I (ARKO I). Całkowity dochód przeznaczony zostaje dla

dzieci poległych Bojowników o Wolność i Demokrację.

Biorąc pod uwagę ostatnie dodatnie wyniki obydwu drużyn, a szczególnie beniaminka kl. B, Wł. ZKS ARKO, który zdobył moralny tytuł mistrza kl. C, bijąc w finale rezerwy LKS Włóknierz w stosunku 2:0 i 5:3 oraz w rozgrywkach mistrzowskich kl. B wysunął się ostatnio z 11 na 7 miejsce dzięki zwyc. nad WKS Legia 3:0. Naprzodem 5:1 i remisem z Ogniskiem 1:1, zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie.

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE
DR. BILINSKI choroby serca — wznowił przyjęcia 11 — 14. Legionów 3, tel. 202-69 7791
Kupno Sprzedaż
SPRZEDAM swetrówkę 6x50. Piwna 47, m. 5 przy Limanowskiego. 7822
MEBLE — sprzedaż, zamówienia — zamiany, Łódź, Piotrkowska 275, tel. 145-13, 1055
NAUKA
MASZYNISTKI, sekretarki, korespondentki, stenotypistki, księgowi uzupełniają swe wiadomości na Kursach Stowarzyszenia Stenografów, Piotrkowska 83 — zapisy. 1058

ZAGUBIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, dowód obywatelstwa, legitymację i dowody Związku Muzyków, kartę imigracyjną. Proszę odesłać za wynagrodzeniem. Rozkoszny Karol, Imielin, pow. Pszczyna, Wolności 24, Górny Śląsk. 7830
ZAGUBIONO naszyjnik złoty, obrączkę, decyzyje mieszkaniową, protokoły mebli, decyzyje na meble. Uczelniewego znalazcę wynagrodzę. Obywatelska 89, Jezierski Wiktor. 7828
ZAGUBIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, metrykę urodzenia, Pawełczyk Zygmunt, Lubola, powiat Turek. 7826
DNIA 1. XII 49 zgubiono zegarek ręczny (15 jewels Waterproof) w okolicy Felsztynskiego, — Różanej. Zwrot — wysoka nagroda. E. Bednarski, Felsztynskiego 41-14. 4958

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Koźmiński Marian, Sierakowskiego 76. 7817
ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw., Józefa Luczak, Armii Czerwonej 9.11. 7816
ZAGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej. Zubert Kazimierz, ul. Dąbrowskiego 259. 7815
ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU-Łódź, Urbański Waldemar, Przędzalniana 37. 7814
ZAGUBIONO książeczkę wojskową, dowód osobisty, metrykę urodzenia, Pawełczyk Zygmunt, Lubola, powiat Turek. 7826
ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Krystyna Ciołka, Srebrzyńska 97. 7821
ZAGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Wężyk Władysław, Śląska 4. 7818